Wojewódzka Publiczna
w Kielcach

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK II. NR. 126 (220). KIELCE PONIEDZIAŁEK, 8 MAJA 1950 R. CENA 5 ZŁ.

Praca korespondenta robotniczego i chłopskiego — potężnym orężem w walce z wrogiem klasowym o Polskę Socjalistyczną

Z przemówienia tow. Premiera J. Cyrankiewicza, wygłoszonego na I Krajowym Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich w Warszawie

Szanowni zebrani!

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" jest wielkim przeglądem osiągnięć Polski Ludowej na polu szerzenia kultury, oświaty i czytelnictwa wśród mas pracujących. W ramach tego przeglądu zorganizowaliśmy w roku bież. pierwszy Ogólnopolski Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich.

Korespondenci robotniczy i chłopscy — to niesłychanie istotny i ważki czynnik w ustroju demokracji ludowej.

W Polsce Ludowej władza jest organem mas ludowych. Jest wyrazicielką interesów i dążeń tych mas, By władza ludowa mogła należycie spełniać swe funkcje — konieczny jest jej stały, nierozerwalny, ciągły i jak najbliższy związek z masami. Zgodnie z podstawowymi założeniami demokracji ludowej — przeprowadzamy w tej chwili w państwie jedną z najdonioślejszych reform, tworząc jednolite organy władzy terenowej w drodze rozszerzenia i przeobrażenia uprawnień Rad Narodowych. W ten sposób nastąpi bezpośrednie zbliżenie władzy do obywatela, który za pośrednictwem Rad, będzie miał pełny wpływ na gospodarkę na swym terenie. Poprzez aparat Rad Narodowych władze centralne Rzeczypospolitej wiążą się bezpośrednio i ściśle z terenem, z masami pracującymi, uzyskują transmisję, która przekazuje im bezpośrednie potrzeby, dążenia, bolączki i pragnienia ludności.

Ale reorganizacja Rad Narodowych nie wyczerpuje sprawy zbliżenia władzy ludowej do mas, dalszej demokratyzacji ustroju Polski Ludowej.

W roku 1937 tow. Stalin mówił:

„My, kierownicy, widzimy rzeczy, zdarzenia, ludzi tylko z jednej strony, powiedziałbym — z góry. Nasze pole widzenia zatem jest mniej lub więcej ograniczone. Masy przeciwnie, widzą, rzeczy, zdarzenia, ludzi z drugiej strony, powiedziałbym z dołu.

Ich pole widzenia zatem również do pewnego stopnia jest ograniczone. Aby otrzymać prawidłowe rozstrzygnięcie zagadnienia, należy połączyć te dwa doświadczenia. Tylko w tym wypadku kierownictwo będzie prawidłowe".

To zdanie towarzysza Stalina trafiło w samo sedno problemu. Jednym zaś z najważnieszych czynników, umożliwiających kierownictwu państwa uzyskanie pełnego pola widzenia, rozszerzenia jego kręgu, dostrzegania zjawisk, jest dobrze i właściwie funkcjonująca prasa. Jej to bowiem zadaniem jest rejestrowanie bieżących wydarzeń w państwie, ujawnianie braków, krytyka niedociągnięć, alarmowanie właściwych czynników, by się tymi brakami zaintersowały, a z drugiej strony przekazywanie z jednego terenu na drugi doświadczeń i osiągnięć w naszej pracy przy budowie podstaw socjalizmu, mobilizowanie mas do wykonania ciążących na nich zadań, uświadamania nie ogółu, wciąganie go do walki, pracy i rządzenia krajem. Prasa odgrywa więc w naszym ustroju rolę transmisji dwukierunkowej — żeby nawiązać do słów tow. Stalina — przekazującej kierownictwu to, co widać z perspektywy mas, a masom to, co widać z perspektywy kierownictwa.

Sieć korespondentów łączy gazetę z masami

Aby nasza prasa mogła istotnie spełniać swe zadanie, musi ona naprawdę być ściśle związana z masami, z terenem. Wtedy tylko będzie mogła spełniać funkcję zbiorowego organizatóra. To znaczy, że prasa Polski Ludowej nie może być redagowana tylko zza biurka redaktorskiego. To znaczy, że gazetka nasza musi być redagowana w bezpośrednim zetknięciu z człowiekiem, musi być jak najściślej powiązana z masami. Musi z nimi co dzień rozmawiać i musi dobrze rozumieć to, co jej masy mówią, a najlepszym środkiem zapewniającym gazecie ten związek z masami i ich życiem jest sieć korespondentów.

Korespondent terenowy, to najczulszy, najwrażliwszy aparat, wiążący redakcję gazety z życiem. Uczy nas o tym przede wszystkim doświadczenie radzieckie. Tam właśnie narodził się, wyrósł i rozwinął bujnie ruch korespondentów robotniczych i chłopskich, tam, w ogniu walki i budownictwa socjalistycznego, zdał swój egzamin polityczny i wykazał, jak doniosła jest jego rola w walce klasowej i w budownictwie socjalistycznym.

Dziś przed prasą Polski Ludowej stoi doniosłe zagadnienie rozszerzenia, rozbudowania, usprawnienia sieci swych korespondentów, związania ich z redakcją, a redakcji z nimi i roztoczenie nad nimi najtroskliwszej opieki. Wiele zostało już na tym polu zdziałane. Liczba korespondentów terenowych naszej prasy wynosi w tej chwili ok. 12 tys. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem ub. o blisko 35 proc. Oczywiście, że statystyka nie jest tu dostatecznym miernikiem postępów. Sprawa nie polega przecież wyłącznie na liczbie korespondentów, zarejestrowanych w kartotekach redakcyjnych. Chodzi przede wszystkim o częstość wystąpień tych korespondentów, o ich ruchliwość, o jakość nadsyłanego przez nich materiału, o stopień zaufania, na jakie zasługują.

Dlatego szczególnie na tym odcinku nie powinniśmy się dać zasugerować wskaźnikiem przyrostu korespondentów. Kwitując osiągnięcia, winniśmy wytężyć wszystkie siły, by pchnąć sprawę naprzód i dojść na odcinku korespondentów do takich wyników, jakie są niezbędne Polsce Ludowej.

Czerpiemy z wspaniałych doświadczeń prasy radzieckiej

Zadanie właściwego zorganizowania sieci korespondentów spoczywa, rzecz jasna, przede wszystkim na redakcjach. Muszą im w tej dziedzinie pomóc organizacje partyjne, ale zasadnicza praca ciąży tu na redakcjach. Muszą one dobrać sobie korespondentów, czuwać nad ich pracą, wychowywać ich, pouczać, utrzymać z nimi ścisły kontakt, komunikować się z nimi, udzielać wskazówek. Muszą też zapewnić im należytą opiekę, bo jak wiemy z praktyki, zdarzają się u nas niedopuszczalne próby zastraszenia korespondentów, zmuszania ich do milczenia, a nawet stosowania wobec nich represji. Tym próbom położy się kres. Winni krępowania swobody słowa korespondenta, bez względu na to, kim są i jakie zajmują stanowiska — poniosą właściwe konsekwencje swych nieodpowiedzialnych i niedopuszczalnych wystąpień. Ale by skutecznie zapobiegać takim faktom, redakcje muszą czuwać nad korespondentami i w każdym wypadku interweniować u właściwych władz państwowych, czy partyjnych, domagając się surowego ukarania tych, którzy hamują pracę korespondentów. Mówię także o władzach partyjnych, bo zdarzały się nawet wśród członków PZPR wypadki niepartyjnego zachowania na tle prób stłumienia słusznej krytyki ze strony korespondenta.

Jakie są zadania korespondenta robotniczego i chłopskiego i czego od nich oczekujemy?

Każdy korespondent robotniczy i chłopski powinien przede wszystkim pamiętać, że jest żołnierzem w walce klasowej, którą masy pracujące Polski z klasą robotniczą na czele toczą, by zbudować w naszym kraju socjalizm, by utrwalić na świecie pokój. Każdy korespondent musi więc sobie uświadamiać istotę tej walki i być zawsze czujny na każde posunięcie wroga klasowego, gotów natychmiast do unieszkodliwienia tego wroga i pokrzyżowania jego zamiarów. Musi umieć ujawniać i demaskować tego wroga, odsłaniać jego podstępne i zdradzieckie zamiary, mobilizować przeciwko niemu masy, wskazywać, gdzie i jak najlepiej, najskuteczniej go dosięgnąć i uderzyć.

Korespondent robotniczy i chłopski to wysunięta placówka frontu walki klasowej, to niejako czujka wystawiona na pierwszej linii walki.

O czym i jak powinni pisać korespondenci

W całej swojej działalności korespondent robotniczy i chłopski musi mieć jasno wytknięte kryteria działalności. Musi sobie dokładnie zdawać sprawę, co służy sprawie walki o socjalizm, a co służy naszym wrogom i hamuje tę walkę, co służy budownictwu socjalizmu, a co przeszkadza, co służy sprawie utrwalenia władzy ludowej, a co się przeciw tej władzy zwraca, co przyśpiesza narastanie nowych socjalistycznych form życia społecznego, a co je opóźnia; co służy sprawie walki o pokój i umocnienie obozu pokoju, a co jest działaniem na korzyść podżegaczy wojennych i sił reakcji międzynarodowej; co przyczynia się do rozwoju kultury i oświaty w kraju, a co ten rozwój hamuje; co przyśpiesza i ułatwia realizację naszych planów gospodarczych — Planu 6-letniego; co usprawnia pracę, przyczynia się do wzrostu jej wydajności, do krzewienia socjalistycznego stosunku do pracy — a co hamuje tę pracę, a co osłania łazików, bumelantów, szkodników, dekowników, nierobów, darmozjadów, albo wręcz sabotażystów; co przyczynia się do usprawnienia i zdemokratyzowania naszego aparatu władzy ludowej — a co ten proces hamuje i hoduje w tym aparacie biurokratyczną pleśń, zalatującą zgnilizną i rozkładem.

Krytyka i samokrytyka, to potężny oręż w rękach korespondentów. Niechaj nas to nie przeraża, że u każdego korespondenta rozpoczynającego swą pracę spotykamy się przede wszystkim z krytyką tego, co się dzieje w jego polu widzenia.

To dobrze. Wrażliwość na zło dostrzeżone jest zazwyczaj najsilniejszą podnietą, która wkłada pióro w rękę początkującego korespondenta. Jeżeli potrafi on zaobserwować to zło, ocenić je i wskazać redakcji, to spełnia pożyteczną ze wszechmiar funkcję, niezbędną w ustroju demokracji ludowej. Oczywiście krytyka ta musi być krytyką pozytywną, krytyką zrodzoną z serdecznej troski o dobro naszego państwa ludowego i powodzenia naszych planów politycznych i gospodarczych. Jeżeli korespondent dostrzega, że ktoś lub coś stoi z takich czy innych powodów na przeszkodzie skutecznej realizacji naszych planów i zamierzeń, jeżeli donosi o tym redakcji, jeżeli ta po zbadaniu sprawy podaje rzecz do wiadomości publicznej, to dokonany jest pierwszy i najważniejszy krok na drodze do usunięcia błędów, braków i bolączek. Można bowiem skutecznie zwalczać zło tylko wtedy, gdy zostanie ono ujawnione.

Jest oczywiście obowiązkiem redakcji dokładnie sprawdzić zarzuty i krytykę swego korespondenta. Nie można tolerować, by publicznie rozgłaszane były zarzuty niesprawdzone, a co gorsza zarzuty fałszywe. Takie zarzuty są krzywdzące, gorzej — są szkodliwe przede wszystkim dlatego, że podrywają zaufanie do gazety, do jej ważnej funkcji — kontroli społecznej. Dlatego redakcja musi mieć zorganizowany aparat kontroli, musi być w kontakcie z właściwymi władzami i baczyć, by korespondent nie nadużywał zaufania publicznego. Tylko że i od redakcji trzeba wymagać sprawności w tej dziedzinie. Bo sprawdzanie, które przeciąga się zbyt długo, oznacza często pogrzebanie sprawy.

Rola krytyki i samokrytyki w pracy korespondentów

Korespondent musi ze swej strony pamiętać o ogromnej odpowiedzialności, która na nim ciąży.

Jego zarzuty, czy pochwały — obojętne — muszą być bezwzględnie prawdziwe, oparte na dokładnym zbadaniu sprawy. Nie wolno tu się opierać na pogłoskach czy plotkach, na tym co „ludzie mówią". Korespondent powinien pisać szczerze i z pasją, powinien się kierować jedynie słusznością sprawy, powinien gdy krytykuje, a także gdy pisze pozytywnie, podawać wiadomości sprawdzone, w formie przemyślanej. Korespondentowi nie wolno kierować się w podawaniu wiadomości, w krytyce czy pochwałach osobistymi sympatiami czy animozjami.

Biada jednak, jeżeli ktoś uzbrojony w legitymację korespondenta i w bezpośredni dostęp do prasy używa tej swojej pozycji dla osobistych celów. Wszelkich takich korespondentów partia i my będziemy traktować jako

(dalszy ciąg na stronie 2-ej)

„Zdobyłeś sobie naszą wdzięczność swoją serdeczną troską o prostego człowieka, swoją opieką nad korespondentami terenowymi"

I Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich do Prezydenta RP Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

My, korespondenci robotniczy i chłopscy z całej Polski zebrani na I Krajowym Zlocie Korespondentów terenowych w Warszawie, przesyłamy Ci, Drogi Towarzyszu Bierut, wyrazy naszej głębokiej miłości i wdzięczności.

Zdobyłeś sobie naszą miłość całą ogromną pracą swego życia, wypełnionego walką dla dobra klasy pracującej i narodu! Zdobyłeś sobie naszą miłość, prowadząc Polskę Ludową od sukcesu do sukcesu, drogą nieugiętej walki klasowej z siłami zła, ciemnoty i wyzysku, drogą wytkniętą przez naszych wielkich nauczycieli Lenina i Stalina, wiodącą do szczęśliwej Polski socjalistycznej.

Zdobyłeś sobie naszą wdzięczność swoją serdeczną troską o prostego człowieka, głęboką uwagą, z jaką odnosisz się do każdej inicjatywy i do każdej bolączki ludzi pracy. Zdobyłeś sobie naszą wdzięczność swoim pamiętnym wystąpieniem na III Plenum KC PZPR, w którym wskazałeś Partii i naszym władzom ludowym, jak trzeba opiekować się korespondentami terenowymi i bronić ich i wyjaśniłeś, jak doniosłą rolę wypełniają ci korespondenci w Polsce Ludowej, wiążąc tysiącznymi nićmi Partię i Rząd z masami pracującymi. Te Twoje mądre słowa stały się wielką kartą ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich w Polsce, stały się podstawą jego wspaniałego rozwoju.

Przyrzekamy Ci, Drogi Towarzyszu Bierut, że okażemy się godni Twojego zaufania.

Będziemy ze wszystkich sił, naszą pracą zawodową i naszym piórem, pomagali w zwycięskim wykonywaniu wielkiego Planu 6-letniego, planu, który jest chlubą i nadzieją Polski.

Będziemy popularyzowali w naszych korespondencjach twórcze pomysły i bohaterskie wysiłki racjonalizatorów i przodowników. Będziemy czujnie i nieubłaganie wykrywali i piętnowali wroga klasowego i jego agentów. Będziemy śmiało odsłaniali braki i błędy hamujące nasz pochód naprzód. Będziemy nieustannie zwalczali bumelantów i łazików, świadomie czy nieświadomie pomagających wrogowi.

W chwili, kiedy imperialiści amerykańscy i angielscy judzą i prowokują, żeby pchnąć świat w nową wojnę, ślubujemy Ci Towarzyszu Bierut, że będziemy ze zdwojoną energią walczyli niestrudzenie o trwały pokój.

Weźmiemy najczynniejszy udział w rozwinięciu w mieście i na wsi szerokiej kampanii zbierania podpisów pod żądanie zakazu broni atomowej. Postaramy się o to, żeby kampania ta objęła wszystkich patriotów polskich, żeby stała się prawdziwym pospolitym ruszeniem narodu w obronie pokoju.

Będziemy krzewili i rozwijali solidarność i braterstwo naszego narodu z narodami miłującymi pokój, z całym wielkim obozem pokoju, a nade wszystko z potężnym przewodnikiem tego obozu naszym wielkim wyzwolicielem i przyjacielem — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Drogi Towarzyszu Bierut, zapewniamy Cię, że nasza wielka i wierna armia korespondentów robotniczych i chłopskich spełni godnie swój obowiązek w historycznej walce o Polskę socjalistyczną, Polskę sprawiedliwości, dostatku i kultury.

Praca korespondenta robotniczego i chłopskiego — potężnym orężem w walce z wrogiem klasowym o Polskę Socjalistyczną

Z przemówienia tow. Premiera J. Cyrankiewicza, wygłoszonego na I Krajowym Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

szkodników i wyciągać w stosunku do nich jak najsurowsze konsekwencje (oklaski).

Dlatego też tak ważny jest klasowy dobór korespondentów spośród najlepszych ludzi klasy robotniczej, spośród najlepszych chłopów mało i średniorolnych, spośród najlepszej części inteligencji pracującej. Ważny jest dobór spośród najbardziej aktywnych ludzi, wyrobionych i uświadomionych politycznie, nie ulegających podszeptom wroga.

Nie zawsze decydować winny czysto dziennikarskie czy literackie talenty. Oczywiście mają one swoje znaczenie. Ale przy doborze korespondentów winna decydować przede wszystkim postawa i aktywność społeczna, przy czym wystarczy na początek, jeżeli ta aktywność społeczna ujawnia się na razie tylko poprzez pisanie listów do redakcji. Z tego co mówię wcale nie wynika, że korespondentów szukać należy wyłącznie wśród istniejącego już i działającego aktywu społecznego. Odwrotnie, właśnie poprzez wyszukiwanie, organizowanie sieci korespondentów także wśród ludzi dotychczas niepełniących żadnych funkcji społecznych, będzie na przyszłość powiększać się aktyw społeczny.

I to jest także jedno z bardzo ważnych zadań rozszerzenia sieci korespondentów, powiększenia ich liczby.

Musimy korespondentowi dobrze pracującemu zapewnić swobodę działania. Niesłychanie ważna jest zasada, że korespondent odpowiada za swoje prace, za swoje notatki i artykuły, za ich treść, za ich słuszność przed redakcją, tylko przed redakcją, a nie przed kimkolwiek innym (oklaski).

Ważna jest walka o tę zasadę i doprowadzenie tej zasady do wszystkich opornych i konserwatywnie myślących głów. A więc nie odpowiada korespondent ani przed starostą jeżeli krytykuje sprawy w powiecie, ani przed burmistrzem jeżeli krytykuje sprawy w mieście, czy miasteczku ani przed dyrektorem zakładu czy fabryki, jeżeli krytykuje sprawy w zakładzie pracy, ani przed radą zakładową.

Należy zabezpieczyć niezależność korespondenta

Korespondentowi musimy zapewnić maksimum niezależności od szykan i komenderowania nim przez kogokolwiek, przy równoczesnej jednak walce o wzmocnienie u korespondenta poczucia odpowiedzialności za to, co pisze. Naszym zadaniem będzie zabezpieczyć niezależność korespondentom, walczyć o tę niezależność, a waszym zadaniem jest wzmacniać u siebie poczucie odpowiedzialności za to, co piszecie. (oklaski).

Trzeba pamiętać, że korespondenci robotniczy i chłopscy to wielki rezerwuar sił społecznych, jak również talentów dziennikarskich, które mogą przy odpowiedniej pracy ze strony macierzystej redakcji służyć jako źródło odnawiania naszych kadr redakcyjnych. Źródło tym cenniejsze, że klasowo najbardziej nam odpowiadające i związane bezpośrednio z terenem. Korespondenci robotniczy i chłopscy to także źródło kadr działaczy społecznych i partyjnych. Trzeba tylko umieć i chcieć czerpać, trzeba dokonywać właściwej selekcji.

Korespondent robotniczy czy chłopski, mający za sobą już doświadczenie i cieszący się dzięki swej pracy autorytetem wśród towarzyszy pracy i miejscowej ludności — to reprezentant gazety na danym terenie, to równocześnie działacz społeczny, który może i powinien odegrać właściwą rolę na swym terenie. Musi on umieć wyzyskać swój autorytet, musi służyć pomocą i radą w pracach społecznych i politycznych terenu.

Napisanie korespondencji czy listu do redakcji nie wyczerpuje jednak bynajmniej sprawy. To jest dopiero początek. Ale także nie wyczerpuje sprawy ogłoszenie korespondencji, czy listu w gazecie. To dopiero następny krok. Kolej teraz na właściwą reakcję ze strony tych wszystkich, których dana korespondencja czy list dotyczy i tutaj dochodzimy do najbardziej istotnej sprawy. Nie może być takiej sytuacji, ażeby wystąpienie korespondenta czy list czytelnika przebrzmiały bez echa. Musi nastąpić odpowiedź. Obowiązkiem redakcji jest dopilnować, aby taka odpowiedź istotnie nastąpiła i to w określonym terminie. Następnym naszym zadaniem, a to jest przede wszystkim zadanie władz państwowych, Rad Narodowych, wszystkich urzędów, instytucji, zakładów, fabryk — jest zaszczepić wszystkim poczucie odpowiedzialności, socjalistyczny styl ustosunkowania się do artykułów, korespondencji, notatek, omawiający bolączki terenowe, błędy pracy poszczególnych organów i wskazujących często środki zaradcze. Otóż trzeba powiedzieć, że daleko nam wszystkim do tego, ażeby zapanował taki socjalistyczny styl pracy z gazetą i korespondentami. Wciąż jeszcze w niektórych organach aparatu państwowego panuje reklamiarski stosunek do prasy. Są więc u nas w aparacie państwowym i gospodarczym ludzie, którzy uważają, że prasa ma służyć do takiego pokazywania rzeczywistości, jakie im odpowiada, a nie takiej, jaka jest, gdy się spojrzy na nią nie zza biurka, ale od strony życia, od dołu i od góry. Zdarza się, że niektórzy z kierowników urzędów czy instytucji w razie ukazania się krytycznej wzmianki w prasie, czują się obrażeni, zaczynają przeprowadzać dochodzenia w jaki sposób dana wiadomość mogła się wydostać z ich pilnie strzeżonych podwórek. Gdy to potrafią ustalić, albo gdy po prostu wyczytają nazwisko korespondenta w gazecie, wówczas zaczyna się nagonka na korespondenta. Wiecie wy najlepiej ze swego doświadczenia, a niektórzy z was odczuli na własnej skórze, że istnieje jeszcze w Polsce dość liczna rezerwa przeżytków starego ustroju.

Są po urzędach i zakładach pracy tacy panowie, którzy nie znoszą krytyki, boją się jej jak diabeł święconej wody. Tacy panowie poruszają niebo i ziemię, by zakneblować usta krytyce, by się wykręcić od odpowiedzialności, by policzyć się z krytykami.

Nie wolno tłumić krytyki i uchylać się od odpowiedzi

Znamy więc wypadki, kiedy zamiast zbadać sprawę i zadość uczynić słusznym zarzutom i uzasadnionej krytyce, panowie tacy zaczynają reakcję na ogłoszoną krytykę od poszukiwania korespondenta, który zakłócił im błogi spokój dygnitarsko - biurokratyczny. Próbują wywrzeć na nim swą zemstę, skłonić do odwołania zarzutów, zmusić do milczenia.

Znamy wypadek z tow. Andrzejewską, korespondentką z PZPB nr 8, która została przesunięta do Centrali Odzieżowej na stanowisko referenta socjalnego, bo bywają i takie przesunięcia, że się przenosi korespondenta z jednego zakładu do innego. Tam w PZPB była ona aktywną przodującą korespondentką. Potem redakcja przestała od niej otrzymywać materiały. Dlaczego? Bo inspektor kontroli w centrali odzieżowej oświadczył jej, że żadna korespondencja nie może się ukazać bez jego kontroli.

Znamy nawet takie fakty, że niektórzy biurokraci próbowali się uciec pod skrzydła prokuratora i tam dochodzić swoich źle pojętych praw na drodze sądowej. Tak było z tow. Pospiechem, którego biurokraci z PZGS ciągnęli pod sąd. Na szczęście sądy rozumieją już swoje obowiązki i tego rodzaju pieniaczy w kilku typowych wyrokach, które mieliście sposobność czytać w waszych pismach, potraktowały w odpowiedni sposób. Ale chodzi nie tylko o te jaskrawe przypadki nadużycia władzy lub stanowiska, bo tak należy nazwać te niedopuszczalne wystąpienia przeciwko słusznej krytyce.

Bywają także i inne sposoby reagowania na krytykę. Bywa i tak, że winowajca kładzie uszy po sobie, przełyka gorzką pigułkę krytyki, zbywa milczeniem całą sprawę i dalej robi swoje. Uważa, że lepiej sprawę przemilczeć, czas zrobi swoje i wszyscy zapomną, jeżeli redakcja sprawy nie pilnuje.

Istnieje wreszcie trzeci, także niedopuszczalny, sposób reagowania na zarzuty krytyczne korespondentów. To są owe „urzędowe sprostowania", nadsyłane redakcjom w odpowiedzi na ogłoszone korespondencje i listy. Celują w tym zwłaszcza referaty prasowe różnych instytucji. Te referaty, a zdarza się to i w niektórych resortach państwowych, uważają, że wystarczy odpowiedzieć redakcji długim, możliwie zawiłym wywodem, który oczywiście nic nie wyjaśnia.

Otóż takie pojmowanie zadań referatów prasowych przez kierowników instytucji jest z gruntu fałszywe.

A już zupełnie niedopuszczalne są takie metody, jak np. próby wywierania nacisku na redakcję, aby nie publikowały listów czy korespondencji niemiłych dla danego dygnitarza czy biurokraty.

Korespondent robotniczy i chłopski jest ściśle związany z terenem swojej pracy. On widzi ludzi i ich sprawy z bezpośredniej bliskości. Tylko wtedy może być pełnowartościowym korespondentem. Ale dobry korespondent nie może ograniczać swego pola widzenia do spraw własnego tylko warsztatu pracy, własnego zakładu, własnej budowli, własnej spółdzielni produkcyjnej, czy gromady. Korespondent musi równocześnie uważnie śledzić w swojej gazecie co się dzieje w całym kraju, musi być świadom, czym w danej chwili żyje cały kraj. Musi wiązać sprawy swego terenu z wielkimi sprawami, którymi żyje cały kraj — ze sprawą budowania socjalizmu, ze sprawą walki o pokój — i pod tym kątem widzenia podchodzić do spraw swego terenu.

Udział korespondentów w akcji obrony pokoju

Oto dziś cała Polska żyje pod znakiem wielkiej akcji obrony pokoju. Przystępujemy do masowej zbiórki podpisów pod Apelem Sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Jest ich już dziś blisko 21 tys., a z każdym dniem liczba ta rośnie. Ta wielka, doniosła akcja mobilizuje do walki o pokój wszystkich ludzi dobrej woli bez różnicy przekonań politycznych, członków partii i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, mężczyzn, kobiet i młodzież. W takim momencie jest rzeczą jasną, że korespondenci robotniczy i chłopscy muszą zwrócić szczególną uwagę na sprawy związane z tą akcją na ich terenie. Muszą śledzić powstawanie i działalność miejscowych Komitetów Obrońców Pokoju, informować o ich osiągnięciach, krytykować błędy i braki, a równocześnie, jako ludzie świadomi wagi tej akcji, muszą przyłożyć rękę do jej rozwoju na swoim terenie, muszą pomagać przy tworzeniu Komitetów Obrony Pokoju, wspierając je swą radą, pomagać w pracy. Dlatego, że korespondent robotniczy i chłopski to równocześnie aktywista czujny na wszystkie potrzeby terenu i żyjący jego sprawami i akcjami, a nie tylko bierny obserwator, który zadawala się rejestrowaniem bieżących wydarzeń w takim czy innym krytycznym oświetleniu.

Warunki dalszego rozwoju ruchu korespondentów

Aby dalszy rozwój ruchu korespondentów był zapewniony, potrzeba jednak spełnienia szeregu warunków podstawowych.

Jeszcze raz je powtórzę.

Sieć korespondentów musi pokryć cały kraj. Korespondenci muszą pisać stale i regularnie, pisać zwięźle, jasno i przystępnie. Operować faktami, unikać ogólników.

Korespondencje muszą być prawdziwe, informacje muszą być źródłowe, pewne i sprawdzone. Korespondent musi być niezależny, powołany przez redakcję i przed nią odpowiedzialny. Musi korzystać z nieskrępowanej wolności słowa. Tylko redakcja powinna decydować o tym, co może, a co nie może drukować, co powinno być w inny sposób załatwione. Korespondent musi być czujny na każdy przejaw działalności wroga klasowego. Nie wolno mu ani na chwilę zapominać o naka zie czujności w swojej pracy. Korespondent musi reagować natychmiast, szybko, sprawnie na każde wydarzenie w terenie. Nie może zwlekać ani ociągać się z informowaniem swej redakcji, nie wolno mu pomijać faktów istotnych. Korespondent informuje o pozytywnych osiągnięciach i doświadczeniach swego terenu, upowszechnia je, ukazuje szerokim rzeszom sposoby lepszej, skuteczniejszej i racjonalniejszej pracy. Korespondent wsłuchuje się pilnie w głosy opinii robotniczej i chłopskiej na swym terenie i przenosi je do gazety. Korespondent kontroluje działanie organów władzy państwowej i aparatu gospodarczego na swym terenie. Korespondent reaguje na wszystkie bolączki, błędy i braki, krytykuje je i wskazuje środki zaradzenia złu. Podchodzi do tego zagadnienia krytycznie, zawsze pod kątem widzenia interesów państwa ludowego i sprawy budownictwa socjalistycznego. Korespondent nigdy nie kieruje się w swej pracy motywami osobistymi.

Po to, aby korespondent mógł coraz lepiej orientować się we wszystkich zawiłych sprawach musi **stale kształcić i podnosić poziom swojej wiedzy politycznej, musi coraz głębiej opanować zasady marksizmu-leninizmu i coraz lepiej stosować je w swej pracy.** Korespondent musi zdobywać wiedzę ogólną, musi dbać o swój język, musi walczyć z niechlujstwem językowym, musi uczyć się na najlepszych wzorach polskiej publicystyki, musi czerpać ze wspaniałych wzorów radzieckich, musi się uczyć pisać o sprawach najtrudniejszych, ale tak prosto, aby go wszyscy rozumieli. **Korespondent musi się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć.** (oklaski).

Redakcja opiekunem i doradcą korespondenta

Korespondentem opiekuje się w sposób przemyślany redakcja. Pozostaje z nim w ścisłym kontakcie, instruuje go, walczy o swobodę działalności, broni przed próbami zastraszenia i zdławienia wolności słowa. Redakcja reaguje na każdą krzywdę wyrządzoną korespondentowi, redakcja sprawdza materiał korespondenta, ocenia go i w odpowiedniej formie podaje do druku. Redakcja baczy, aby zainteresowane czynniki reagowały szybko i skrupulatnie na każdy głos korespondenta i każdy list czytelnika. Wywiera nacisk na opieszałych, by zadość uczynili swemu obowiązkowi reagowania na wystąpienia korespondentów. Redakcja dba o podniesienie poziomu ideologicznego, wiedzy ogólnej i fachowej korespondentów i przysposabia ich do lepszego spełniania swych funkcji.

Wszystkie organy władz państwowych i administracji gospodarczej reagują natychmiast na wystąpienia korespondentów, udzielają wyjaśnień, przeprowadzają samokrytyczną ocenę błędów i niedociągnięć. Zastosowują środki celem ich usunięcia. Natychmiast informują redakcję o przedsięwziętych krokach.

W żadnym wypadku nie wolno organom władzy państwowej i administracji gospodarczej przemilczać czy lekceważyć głosu korespondenta, a tym samym bardziej czynić prób krępowania jego działalności, zastraszania lub zmuszania do milczenia, czy odwoływania zarzutów.

Tego rodzaju postępowanie pociąga za sobą najsurowsze konsekwencje. Towarzysz Stalin mówił: **„Prześladowanie robotniczych czy wiejskich korespondentów jest barbarzyństwem, przeżytkiem burżuazyjnych obyczajów i my takie prześladowanie korespondentów traktować będziemy jako barbarzyństwo i będziemy w administracji tępić". (oklaski).**

Pamiętać będziemy o tym, co tow. Bierut mówił na III plenum KC, którego uchwały tak bardzo pomogły rozwojowi ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich. Tow. Bierut mówił: **„Trzeba przestrzegać, aby krytyka i samokrytyka, zarówno od góry jak i od dołu, nie była dławiona przez czynniki i osoby, których dotyczy, o ile oczywiście nie posiada ona charakteru jawnie wrogiej czy ukrytej dywersji. W tym celu otoczyć należy również odpowiednią opieką i wziąć w obronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, zabezpieczyć, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane, w myśl interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie nagradzać ich za zasługi w pracy".**

Partia i jej organy terenowe winny otaczać korespondentów najtroskliwszą opieką, ułatwiać im spełnianie obowiązków, bronić przed zamachami ze strony wroga klasowego i ze strony tych, którzy lękają się krytyki i próbują ją storpedować.

Gdy te wszystkie warunki będą spełnione, gdy podjęte zostaną kroki dla ich spełnienia, ruch korespondentów będzie miał zapewnione pomyślne możliwości rozwojowe, będzie mógł spełnić swe doniosłe zadania. Bo ważną i zaszczytną jest misja korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej w Polsce Ludowej. Oni to — korespondenci robotniczy i chłopscy — są ogniwem wiążącym partię i państwo ludowe najściślej z masami pracującymi, przez nich dociera najszybciej głos robotniczej i chłopskiej opinii publicznej. Dzięki nim możemy więc wsłuchiwać się w ten głos, szybko nań reagować, lepiej zaspokoić dążenia i potrzeby i usuwać bolączki mas.

O prasie, o propagandzie mówił tow. Lenin: **„Nasi przeciwnicy przyznawali, żeśmy dokonali cudów w dziedzinie propagandy. Nie należy tego rozumieć w sensie zewnętrznym tzn., że jest wielu agitatorów, żeśmy zadrukowali wiele papieru. Należy to rozumieć od strony wewnętrznej, że ta prawda, która była w tej agitacji, docierała do chłopów, do wszystkich ludzi i od tej prawdy niepodobna się zasłonić"** I tej prawdy socjalistycznej jesteście wy, korespondenci, żołnierzami. (oklaski).

Oczywiście wiecie dobrze, mając często doczynienia z wrogiem klasowym, że nie wszyscy naszą prasę kochają. Na pewno nie kocha jej międzynarodowa reakcja. Ale zaszczytne jest posłannictwo dziennikarzy socjalistycznych i korespondentów robotniczo - chłopskich. Ich praca — to braterstwo z dziennikarzami krajów demokracji ludowej, z dziennikarzami postępowymi i demokratycznymi krajów kapitalistycznych, z dziennikarzami, walczącymi w tych samych co i my szeregach o postęp, o sprawę robotniczą i o pokój.

Wy, zgromadzeni na tej sali, jesteście przedstawicielami wielotysięcznej masy korespondentów całego kraju. Dziś reprezentujecie 12.000 pracowników naszej prasy, związanych najściślej z terenem. Wierzymy, że do przyszłego zlotu liczba ta wzrośnie znakomicie, że sieć korespondentów ciaśniej i silniej oplecie cały kraj, dotrze do każdego zakładu pracy, na każdą budowę, do każdej wsi i spółdzielni produkcyjnej, do każdej miejscowości — słowem wszędzie tam, gdzie buduje się dziś w Polsce socjalizm. A to znaczy do każdego, najbardziej odległego zakątka naszej ojczyzny (oklaski).

Praca wasza jest odpowiedzialna i trudna. Ale wyniki jej mają tak ogromne znaczenie dla całego państwa, dla naszego budownictwa socjalistycznego, że warto nie szczędzić wysiłków i trudów. Chcę zapewnić was: wiedzcie, że partia, Rząd, prasa robotniczo - chłopska, że każdy robotnik i chłop, każdy świadomy obywatel śledzi waszą pracę z gorącą sympatią i szczerym zainteresowaniem, że to co piszecie, jest dla nas wszystkich bezcennym materiałem dla naszej pracy, jest orężem w naszej walce z wrogiem klasowym, — z siłami reakcji rodzimej i zagranicznej, jest środkiem wciągania mas do rządzenia krajem, jest orężem walki o Polskę Socjalistyczną (oklaski).

I w tym przekonaniu, towarzysze, życzę wam, tu zebranym i poprzez was przekazuję te życzenia wielotysięcznej masie korespondentów, stanowiących ważną część składową władzy ludowej w Polsce — życzę Wam jak najlepszych wyników w waszej pięknej i odpowiedzialnej pracy w budownictwie socjalistycznym (huczne i długotrwałe oklaski).

Wielka stalinowska idea przyjaźni między narodem polskim i radzieckim — rękojmią sukcesów w walce o socjalizm w Polsce

Przemówienie przedstawiciela „Prawdy" — tow. Baranowa na I Krajowym Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich w Warszawie

Pragnę z tej trybuny wyrazić wdzięczność rządowi Polski Demokratycznej i Komitetowi Centralnemu PZPR jak również całemu ludowi pracującemu Polski za gościnność i serdeczne przyjęcie, zgotowane przedstawicielowi „Prawdy" w Polsce Ludowej.

Pragnę również powitać uczestników I Zlotu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich, a w ich osobach całą wielotysięczną armię korespondentów robotniczych i chłopskich oraz pracowników prasy Polski ludowo - demokratycznej z okazji tygodnia prasy, którego celem jest podniesienie roli słowa drukowanego w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

TOWARZYSZE!

Wczoraj, 5 maja, cały naród radziecki obchodził dzień prasy bolszewickiej. Naród radziecki z jak największym zadowoleniem podkreśla stale zwiększającą się rolę prasy bolszewickiej jako zbiorowego agitatora, propagandzistę i organizatora budownictwa społeczeństwa komunistycznego w ZSRR.

Z roku na rok, wzrasta w Związku Radzieckim ilość wydawanych dzienników, czasopism i książek, W ZSRR ukazuje się przeszło 7.700 dzienników i ponad 1.400 czasopism. Jednorazowy nakład dzienników w roku 1950 przekroczył 33,5 miliona egzemplarzy i w porównaniu z rokiem 1913 wzrósł 12,5 raza.

Wzrastają nakłady książek w ZSRR

Zwiększyło się wydawnictwo książek. W latach 1918 — 1950 wydano w Związku Radzieckim 971 tys. tytułów w nakładzie 12.6 miliarda egzemplarzy. W porównaniu z rokiem 1940 nakład książek zwiększył się o przeszło 50 proc., a cała produkcja książek wzrosła o 136 proc.

W olbrzymim nakładzie wydano w ZSRR dzieła klasyków marksizmu - leninizmu. W okresie od roku 1947 — 1950 dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina wydano we wszystkich językach narodów Związku Radzieckiego w 14.100 tomach o łącznym nakładzie 801.765 tys. egzemplarzy. Dzieła klasyków marksizmu - leninizmu ukazały się w ZSRR w 101 językach.

Klasyczna praca towarzysza Stalina — „Krótki kurs historii WKP(b)" — ta podręczna księga wszystkich partyjnych i bezpartyjnych bolszewików — wydana została w ZSRR we wszystkich językach narodów Związku Radzieckiego w nakładzie 36.234 tys. egzemplarzy.

Wspaniały rozwój wydawnictw literatury naukowej i pięknej w republikach radzieckich

Partia bolszewicka, rząd radziecki i osobiście towarzysz Stalin, stale zwracali i zwracają uwagę na rozwój i rozpowszechnienie prasy w republikach narodowych, które w warunkach ustroju radzieckiego stały się równouprawnionymi i kwitnącymi republikami potężnego mocarstwa socjalistycznego. Na terytorium zajmowanym obecnie przez 6 republik — Republikę Białoruską, Mołdawską, Kirgiską, Tadżycką, Turkmeńską i Karelo - fińską — przed wielką socjalistyczną Rewolucją Październikową w ogóle nie wydawano książek w językach innych niż rosyjski. Natomiast w ciągu dwóch tylko lat — 1948 i 1949 — w republikach tych ukazało się 38,6 miliona egzemplarzy książek, w tym 80 proc. w językach narodów tych republik. Z roku na rok wzrasta ilość wydawanych książek z zakresu literatury naukowej i pięknej, której czytanie stało się organiczną potrzebą każdego obywatela radzieckiego.

W wielkim nakładzie wydawane są w Związku Radzieckim dzieła klasyków literatury obcej, a zwłaszcza krajów demokracji ludowej. Wśród dzieł postępowych i rewolucyjnych pisarzy obcych poważne miejsce zajmują dzieła najwybitniejszych pisarzy polskich. Do 1 kwietnia 1950 roku w Związku Radzieckim wydano 380 książek 48 pisarzy polskich o łącznym nakładzie 4.720 tys. egzemplarzy, w tym 26 utworów Adama Mickiewicza nakładem 582 tys. egzemplarzy w języku rosyjskim, ukraińskim, polskim, łotewskim i litewskim.

We wszystkich przedsiębiorstwach, kołchozach, sowchozach, we wszystkich instytucjach wydawane są gazetki ścienne, będące bojowym organizatorem mas pracujących w walce o wykonanie i przekroczenie planów. W przeszło 2-milionowym nakładzie ukazuje się codziennie organ Komitetu Centralnego Wszech związkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — bolszewicka „Prawda" — dzieło Lenina i Stalina!

Taki potężny i szybki rozwój prasy bolszewickiej stał się możliwy jedynie w warunkach ustroju radzieckiego, który stanowi najwyższy typ demokracji.

W dniu prasy, naród radziecki z największym zadowoleniem stwierdził również rozwój prasy w krajach demokracji ludowej, które zdecydowanie wkroczyły na drogę budowy socjalizmu, rozwój prasy wszystkich bratnich partii komunistycznych i robotniczych w krajach kapitalistycznych.

Prasa w krajach demokracji ludowej

Wymownym świadectwem rozwoju prasy w krajach demokracji ludowej, spotęgowania jej roli organizatora w walce o budowę socjalizmu jest wzrost ilości gazet i ich nakładów w Polsce ludowo-demokratycznej. Jeśli przed wojną nakład dzienników w Polsce wynosił zaledwie 900 tys. egzemplarzy, to w chwili obecnej w Polsce demokratycznej ukazuje się 38 dzienników o łącznym nakładzie, przekraczającym 4,5 miliona egzemplarzy i 36 czasopism wydawanych w milionowych nakładach. Zmianie uległa również treść i forma zewnętrzna dzienników i czasopism, stają się one coraz bardziej bojowymi organizatorami mas w walce o odbudowę i rozwój gospodarki narodowej, o podniesienie dyscypliny pracy i dyscypliny państwowej w przedsiębiorstwach, o budowę socjalizmu w Polsce.

Nie mniejsze sukcesy osiągnęła prasa innych krajów demokracji ludowej.

W imieniu zespołu leninowsko - stalinowskiej „Prawdy" serdecznie witam przedstawicieli prasy krajów demokracji ludowej oraz przedstawicieli prasy partii komunistycznych i robotniczych, obecnych na dzisiejszym zlocie.

Historia prasy bolszewickiej — historią rosyjskiej, rewolucyjnej klasy robotniczej

Prasa bolszewicka — to dziecię Partii Lenina — Stalina. Historia prasy bolszewickiej jest historią rosyjskiej rewolucyjnej klasy robotniczej, historią sławnej partii bolszewickiej, która zapewniła narodowi radzieckiemu zwycięstwo socjalizmu. Siła prasy bolszewickiej polega na jej wysokim poziomie ideowym. Prasa bolszewicka od chwili swego powstania kierowała się i kieruje wielkimi ideami Lenina i Stalina. Lenin i Stalin byli twórcami i organizatorami pierwszych dzienników bolszewickich. Leninowska „ISKRA" była narzędziem, przy pomocy którego stworzono rewolucyjną partię robotniczą w Rosji. Bolszewicka „PRAWDA", którą założyli Lenin i Stalin i którą osobiście redagowali, była narzędziem mobilizacji klasy robotniczej do wielkiej socjalistycznej Rewolucji Październikowej, jest wszechzwiązkową trybuną, potężnym propagatorem idei leninowsko - stalinowskiej, organizatorem narodu radzieckiego w walce o zwycięstwo komunizmu.

Według określenia Lenina i Stalina prasa jest najostrzejszym i najsilniejszym orężem partii bolszewickiej w walce o zwycięstwo socjalizmu. Przy pomocy słowa drukowanego partia codziennie, co godzina rozmawia z wielomilionowymi masami w dostępnym i zrozumiałym dla nich języku.

Znaczenie prasy w ZSRR w ruchu współzawodnictwa socjalistycznego

Prasa w Związku Radzieckim mobilizuje najszersze masy ludu pracującego do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych, do rozwijania ogólno-narodowego współzawodnictwa socjalistycznego i ruchu stachanowskiego, do rozwijania krytyki i samokrytyki bolszewickiej — tej siły napędowej rozwoju społeczeństwa radzieckiego.

Już w roku 1918 wielki Lenin uczył pracowników prasy bolszewickiej, wzywał całą naszą prasę, aby bardziej zajmowała się ekonomiką, ale ekonomiką nie w sensie „ogólnych" rozważań.

„...*EKONOMIKA* — pisał Lenin — JEST NAM POTRZEBNA JAKO ZBIERANIE, STARANNE SPRAWDZANIE I BADANIE FAKTÓW RZECZYWISTEGO BUDOWNICTWA NOWEGO ŻYCIA...".

Wychowanie mas na żywych i konkretnych przykładach i wzorach ze wszystkich dziedzin życia — Lenin uważał za główne zadanie prasy w okresie, gdy przechodzimy od kapitalizmu do komunizmu.

Olbrzymie wychowawcze znaczenie prasy bolszewickiej

Kierując się wskazaniami Lenina prasa bolszewicka pod kierownictwem wielkiego Stalina wychowywała i nadal wychowuje ludzi radzieckich w duchu bezgranicznego przywiązania do partii bolszewickiej i ojczyzny radzieckiej, w duchu ofiarnej pracy dla dobra ojczyzny socjalistycznej.

W okresie istnienia władzy radzieckiej powstała niespotykana na świecie jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, życiodajny patriotyzm radziecki, które wytrzymały najcięższe w dziejach próby. Przy pomocy prasy bolszewickiej partia stworzyła potężny, radziecki ustrój społeczny i państwowy, któremu nic na świecie nie dorównuje pod względem siły i trwałości.

Prasa radziecka wszystkimi swymi korzeniami związana jest z narodem, walczy o jego żywotne interesy. W latach, gdy liczne armie interwentów usiłowały zdławić młodą republikę radziecką, w latach drugiej wojny światowej przeciwko hitlerowskim okupantom, słowo bolszewickie rozlegało się potężnym apelem, wzywającym naród do obrony wolności i niepodległości. W latach, gdy kontrrewolucja wewnętrzna w sojuszu z kułakiem usiłowała zgnębić głodem i chaosem młodą władzę radziecką, prasa bolszewicka odważnie demaskowała zdradzieckie plany wrogów, celnie raziła burżuazję i jej agentów w klasie robotniczej, demaskowała bestialskie zamiary kułaków, wiejskich drapieżców. Właśnie w owych latach w jednej z odezw do robotników Lenin pisał:

„Kułacy — to najbardziej bestialscy, najbardziej brutalni, najpotworniejsi wyzyskiwacze, którzy w historii innych krajów niejednokrotnie przywracali władzę obszarników, monarchów, klechów i kapitalistów... Kułacy — to zażarty wróg władzy radzieckiej — pisał dalej Lenin. Pokój jest wykluczony: kułaka można, i łatwo można, pogodzić z obszarnikiem, carem i klechą, nawet jeśli się poważnili, ale z klasą robotniczą, — nigdy. I dlatego bój przeciwko kułakom nazywamy ostatnim, decydującym bojem".

Powstanie potężnego ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich

W okresie tym, jak również w okresach późniejszych, gdy partia bolszewicka realizowała zadania kolektywizacji gospodarki rolnej, kolektywizacji, która, z uwagi na swe znaczenie — jak wskazywał towarzysz Stalin — dorównuje przewrotowi rewolucyjnemu w październiku 1917 roku, prasa bolszewicka bezlitośnie gromiła kułactwo, jego ideologów i sojuszników — kontrrewolucyjnych trockistów i prawicowych oportunistów — zaciekłych wrogów narodu radzieckiego.

W owych właśnie latach powstał w ZSRR i rozwinął się potężny ruch korespondentów robotniczych i chłopskich, który niewidzialnymi niemi związywał partię bolszewicką z wielomilionowym narodem radzieckim, dawał prasie bolszewickiej tę niezwyciężoną siłę żywotną, która łamiąc wszystkie przeszkody i zapory, prowadziła naród radziecki do zwycięstwa socjalizmu w ZSRR.

Wzrost armii korespondentów w okresie budowy socjalizmu

Partia i rząd od pierwszej chwili powstania ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich stawały w obronie tych odważnych bojowników pióra, oddanych dowódców proletariackiej opinii publicznej. W roku 1919 VIII Zjazd Partii Bolszewickiej powziął specjalną uchwałę o ochronie praw korespondentów robotniczych i chłopskich.

W latach budownictwa socjalistycznego armia korespondentów robotniczych i chłopskich wielokrotnie wzrosła i okrzepła. Każdy przodujący robotnik - stachanowiec, wynalazca, nowator, przodujący kołchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, laureaci Nagrody Stalinowskiej. Bohaterowie pracy socjalistycznej współpracują aktywnie w dziennikach i czasopismach, są autorami wielu tysięcy książek i broszur. Na nich, na przodujących ludziach radzieckich, opiera się w swej pracy prasa bolszewicka.

Lenin i Stalin uczą, że prasa bolszewicka powinna być potężnym narzędziem krytyki i samokrytyki.

„Bez samokrytyki — mówi towarzysz Stalin — **nie ma właściwego wychowania partii, klasy, mas, bez właściwego wychowania partii, klasy, mas — nie ma bolszewizmu".**

Zwracając się do pracowników prasy towarzysz Stalin w roku 1928 mówił:

„Nie zastępujcie masowej krytyki od dołu krytycznym trajkotaniem od góry, pozwólcie milionowym masom klasy robotniczej wprzęgnąć się do pracy i wykazać swą twórczą inicjatywę w dziele naprawienia naszych niedociągnięć, w dziele ulepszenia naszego budownictwa".

Prasa boleszewicka, kierując się wskazaniami Stalina, rozwija krytykę i samokrytykę, nie bacząc na osoby, walcząc przeciwko skostnialości i biurokratyzmowi, przeciwko zastojowi, popierając wszystko co nowe, postępowe, przodujące.

Tym właśnie można wytłumaczyć potężny, nieporównany, twórczy entuzjazm narodu radzieckiego, panujący w naszym kraju.

Korespondent robotniczy i chłopski pogłębia przyjaźń polsko - radziecką

Idąc za przykładem prasy radzieckiej, kierując się wielkimi ideami Lenina — Stalina, prasa krajów demokracji ludowej coraz czynniej włącza się do walki o podniesienie wydajności pracy, o wzmocnienie dyscypliny pracy i dyscypliny państwowej, przeciwko bumelantom i fuszerom, coraz szerzej pokazuje i propaguje doświadczenie przodowników pracy, doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR. W tym właśnie przejawia się żywotność prawdziwie wolnej prasy demokratycznej, to właśnie jest rękojmią wszystkich teraźniejszych i przyszłych zwycięstw na drodze budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej, **albowiem** — jak uczył Lenin — **walka o wydajność pracy jest ostatecznie rzeczą najważniejszą, najbardziej istotną z punktu widzenia zwycięstwa nowego ustroju społecznego.**

Pracownicy prasy krajów demokracji ludowej widzą swe zadanie w tym, aby możliwie jak najszerzej rozwinąć samodzielną inicjatywę robotników i wszystkich ludzi pracy w dziedzinie twórczej, organizacyjnej pracy.

Polska prasa demokratyczna wykonuje poważne zadanie w dziedzinie zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodem polskim i radzieckim. Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, którego 5-lecie obchodziło niedawno całe społeczeństwo polskie, był, jak wskazywał towarzysz Stalin, **momentem zwrotnym w kierunku sojuszu i przyjaźni w historii stosunków** wzajemnych między narodem polskim i radzieckim.

Z trybuny tej chciałbym życzyć wszystkim pracownikom demokratycznej prasy polskiej, wielotysięcznej armii korespondentów robotniczych i chłopskich, aby jeszcze szerzej i głębiej propagowali wielką stalinowską ideę wiecznej przyjaźni między narodem polskim i radzieckim, albowiem w tym jest rękojmią wszystkich sukcesów w walce o socjalizm w Polsce, w tym jest niezawodna gwarancja **wolnego i samodzielnego rozwoju demokratycznego państwa polskiego.**

Obóz imperialistyczny, na którego czele stoją anglo - amerykańscy podżegacze wojenni, obawiając się wzrostu i umocnienia sił demokratycznych, żywi zwierzęcą nienawiść do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Imperialiści anglo - amerykańscy usiłują znaleźć wyjście ze swej beznadziejnej sytuacji w nowej wojnie.

Cała postępowa prasa jednoczy się w walce o pokój

Cały potężny obóz pokoju, socjalizmu i demokracji jednoczy swe wysiłki w walce o pokój na całym świecie. Cała przodująca, postępowa prasa powołana jest do odegrania wybitnej roli w organizowaniu i skupieniu sił walczących o pokój, przeciwko wojnie.

Demokratyczna prasa polska, jak również demokratyczna prasa innych krajów, dokonała w tym kierunku znacznej pracy. Zadanie jednak polega na tym, aby jeszcze bardziej rozwinąć ruch w obronie pokoju, wykorzystując dla tego celu wszystkie formy, aby udaremnić zbrodnicze plany reakcji międzynarodowej.

Pragnę, drodzy towarzysze, złożyć wam życzenia dalszych sukcesów w waszej wielkiej i szczytnej pracy, którą powierzyła wam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i naród polski, widząc w was najgorliwszych, najprawdziwszych i najuczciwszych, najbardziej bojowych i odważnych dowódców proletariackiej opinii publicznej.

Niech żyje demokratyczna prasa polska i jej sławny oddział — potężna armia korespondentów robotniczych i chłopskich!

Niech żyje polski rząd ludowo-demokratyczny!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przywódca towarzysz Bierut!

Niech żyje wieczna i nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata — Wielki Stalin!

W nastroju radości — wielkim festiwalem zespołów artystycznych i zabawą ludową —

zamknęli czytelnicy „Słowa Ludu" Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

Wczorajsza wielka zabawa ludowa dostarczyła kielczanom wielu niecodziennych wrażeń.

Otwarcia uroczystości urządzonej na zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy przez Wojewódzki Komitet Obchodu Tygodnia i przez Redakcję „Słowa Ludu", dokonał wicewojewoda kielecki tow. Dominik Starzeński wraz z prezydentem miasta tow. Marianem Staweckim. Przy dźwiękach orkiestry szkolnej gimn. Śniadeckiego. uczestnicy otwarcia przemaszerowali ulicą Staszica do parku miejskiego, gdzie w pół godziny później rozpoczęły się występy zespołów artystycznych na specjalnie do tego zbudowanej scenie.

Już wcześnie rano park miejski zapełnił się ludźmi, którzy, aby nie opuścić żadnego numeru obfitego w atrakcje programu niedzielnej zabawy, „zajęli miejsca" w pobliżu sceny, stoisk z książkami itp

Mimo, że ranna pogoda nie wróżyła nic dobrego, a zachmurzone niebo „zapowiadało" deszcz, niedziela przeszła pod znakiem „spokojnej i umiarkowanej" aury. Bawiącym się czytelnikom „Słowa" nie przeszkadzały w tej radosnej uroczystości, ani brak słońca, ani lekki wiatr, który wpływał chłodząco i dodatnio na zbyt gorące temperamenty, objawiające się szczególnie w czasie tańca i gier przy stoiskach z książkami.

Występy, które w dniu wczorajszym stanowiły specjalną pozycję programu cieszyły się niezwykłym powodzeniem publiczności, która każdy numer nagradzała serdecznymi oklaskami. Scena otoczona była nie tylko z obu stron, ale także — choć na odległość — od strony stawu, za którym ustawili się miłośnicy dobrego widowiska.

Nie mniej dobrze od starszych bawiła się nasza młodzież i dzieci, dla których ich rówieśnicy opracowali osobny program wystawiony na deskach sceny w drugiej części parku, od strony ulicy M. Buczka. Radości nie było końca i gdyby nie późna pora i troska mam o wypoczynek swoich pociech, milusińscy bawiliby się z pewnością znacznie dłużej.

Najlepszym zakończeniem imprezy były chyba tańce w wykonaniu wszystkich zebranych, którzy w radosnych pląsach zademonstrowali wysoką klasę umiejętności bawienia się i manifestowania swojej radości z powodu osiągnięć, jakich podsumowaniem był na odcinku oświaty i kultury „Tydzień" tym zagadnieniom poświęcony

Osobne uznanie należy się części wieczorowej niedzielnego programu. **Już w późniejszych godzinach popołudniowych zapalone zostały lampy oświetlające scenę i staw w parku miejskim, na którym o zmierzchu wystąpiła Liga Morska w pokazie sportów wodnych, jak np. zespołowej jazdy kajaków, pontonów i innego sprzętu marynarskiego. Lidze Morskiej sekundowała Liga Lotnicza, która w powietrzu prezentowała swoje samoloty motorowe i szybowcowe.**

Efektowną częścią dekoracji w parku miejskim była iluminacja świetlna, dekoracje stoisk, transparenty, oraz szturmówki.

Dzień wczorajszy przyniósł wiele wrażeń czytelnikom „Słowa Ludu" przybyłych z okolicznych miejscowości do naszego miasta na festiwal i zabawę. Jeszcze nigdy zakończenia Tygodnia Oświaty. Książki i Prasy nie obchodzono tak radośnie. Jest to dowodem wzrastającej świadomości mas pracujących, które oświatę książkę i prasę uważają za najważniejszy czynnik w walce o trwały pokój, o stworzenie dobrobytu i zbudowanie socjalizmu w Polsce Ludowej.

Jak to było w niedzielę...

Zespoły artystyczne biorące udział w festiwalu były oklaskiwane bardzo serdecznie. Każdy bił brawo jak mógł najmocniej, aby wykonawcy numerów programu mogli je usłyszeć, gdyż odległość między wykonawcami a widzami była dość spora. Szczególny entuzjazm wzbudziły młode dziewczęta, w których wykonaniu zobaczyliśmy kozaka.

Jakiś „kozak" ale z drugiej strony stawu próbował naśladować ten piękny taniec, ale jego popisy omal nie skończyły się w... stawie.

* * *

Nie mniejszym powodzeniem od występów, cieszyły się kioski spożywcze PSS, które były obficie zaopatrzone nie tylko w słodycze, ale także w bardziej treściwe artykuły spożywcze, które z apetytem spożywali zabawowicze. Jak potem mówili ekspedienci PSS „po zabawie wróciłyśmy z niczym. Wszystkie zapasy stoisk zostały wyprzedane".

* * *

Niektórzy, bardzo zapobiegliwi (choć takich było niewielu) przyszli ubrani w nieprzemakalne płaszcze gumowe. Tak, na wszelki wypadek, a nuż będzie deszcz i trzeba by było zrezygnować z zabawy. Obeszło się bez płaszczy, w każdym razie fakt ten notujemy, jako bardzo pozytywny objaw zainteresowania naszą zabawą i entuzjazmem, z jakim czytelnicy „Słowa Ludu" odnosili się do wczorajszych uroczystości, których nie potrafiłby przerwać nawet... deszcz.

(zw)

Biegi Narodowe stały się potężną manifestacją tężyzny i sprawności fizycznej obrońców pokoju — sportowców miast i wsi

Tegoroczne Biegi Narodowe, które były potężną manifestacją tężyzny i sprawności fizycznej sportowców miasta i wsi, stały pod znakiem wzmożonej walki o pokój. Na terenie województwa kieleckiego w Biegach Narodowych wzięło udział ok. 41 tysięcy osób. 80 procent startujących uzyskakało minima na odznakę SPO. W miastach naszego województwa startowało około 15 tysięcy mężczyzn i ok. 6,5, tys. kobiet, na wsi ok. 14,5 tysiecy mężczyzn i 5 tys. kobiet. Najwiecej biegaczy zobaczyliśmy na starcie w Częstochowie — 3.860 mężczyzn i 1.509 kobiet, na drugim miejscu Radom 3.205 mężczyzn i 1.062 kobiet. Najwięcej sportowców zrzeszonych w Ludowych Zespołach Sportowych startowało w powiecie pińczowskim — ok. 4 tys.

KIELCE

Biegi odbyły się w trzech punktach. Start i meta dla sportowców, zrzeszonych w klubach związkowych znajdował się obok zakładów spółdzielczych Społem dla młodzieży szkolnej na stadionie WKKF, dla sportowców Gwardii i SP (pozaszkolnych) na stadionie Gwardii. Na uwagę zasługują czasy uzyskane przez Jankowskiego (Gwardia) na 1.000 m — 2.58 oraz Wróbla (Gimn. im Żeromskiego) — 2.58. Biegaczka ze Służby Polsce — Kozłowska uzyskała na 500 m. czas 1,32 min.

Ogółem w Kielcach wzięło udział w Biegach Narodowych 1.890 mężczyzn i 425 kobiety. Organizacja słaba.

RADOM

W Radomiu Biegi Narodowe odbyły się w 7 punktach. 70 procent startujących stanowiła młodzież szkolna Najlepszy czas na 1000 m. uzyskał Potera (Gimnazjum Krawieckie) 2.40. potem Zagórski (Gimn Przemysłowe) 2,45 min. i Krajewski (Gimn. Przemysłowe) — 2,50 Z kobiet najlepsza Brożkówna (Gimn. Gajl) 1,39. i Łosiówna (Spójnia) 1,41. Z biegaczy związkowych najlepiej zaprezentowali się Związkowcy (Radomiak), którzy wzięli gremialnie udział w Biegach Narodowych (m. in. kolarze i piłkarze).

PIŃCZÓW

W Pińczowie na starcie do Biegów stanęło ponad 1000 osób, z których przeważna część stanowiła młodzież szkolna. Biegi odbyły się na łąkach nad Nidą. Na uwagę zasługuje dobra postawa sportowców wiejskich z LZS-u w Skrzypniowie oraz Koperni.

SKARŻYSKO

W Biegach Narodowych w Skarżysku wzięła również udział grupa sportowców starszych wiekiem; którymi byli członkowie Zarządu ZKS Stali. Dali oni piękny przykład młodzieży i licznie zgromadzonej na stadionie Stali 6-tysięcznej publiczności, jak należy upowszechnać sport i wychowanie fizyczne.

Wyniki Biegów były następujące: Kobiety I grupa (15 — 16 r.) — 1) Skorupa 1,35; *II grupa od lat 17 — 18* — pierwsza Węglowska — 1 min. 36 sek.

Mężczyźni: I grupa — 1) Grzebień — 3 min. 03 sek. *Grupa II:* 1) Grygno 3,03 (OSZ); *Grupa III:* 1) Miernik (Stal) — 2.44,2 min.; 2) Dawidowicz (OSZ) 2,51, 3) Sala (Stal) 2,54.

Sukces gimnastyczek polskich nad Bułgarkami

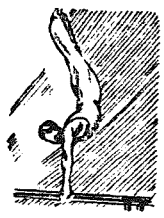

KRAKÓW — W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu gimnastycznego Polska — Bułgaria rozegrano konkurencje żeńskie, wchodzące w program zawodów oraz część konkurencji męskich

Gimnastyczki polskie, w składzie: Rakoczy, Reindel, Krupianka, Wilkówna, Dębicka, Kurzanka, Kanikowska, Marcińczak i Skirlińska zwyciężyły zespół bułgarski, w składzie: Dimova, Popova, Stańczeva, Gogulova, Miczkerova, Kondeva, Prokopieva i Czolakova 173,25:170,50 pkt. Najlepszą z zawodniczek polskich była mistrzyni Polski na r. 1950 — Rakoczy (Kraków), uzyskując m. in. za ćwiczenia na poręczach bardzo wysoką notę — 9.95 pkt. Z zawodniczek bułgarskich wyróżniła się mistrzyni Bułgarii — Dimova, która uzyskała w ćwiczeniach na równoważni i ćwiczeniach na poręczach noty — 9,75 pkt.

Po trzech konkurencjach męskich pierwszego dnia prowadzi drużyna Bułgarii 113,50:107:95 pkt.

Zawody mają bardzo uroczystą oprawę. Przed otwarciem ich odegrano Międzynarodówkę, a kapitanowie obu zespołów wymienili pamiątkowe proporczyki. Przed rozpoczęciem zawodów przemawiali: przewodn. WKKF mgr. Pirożyński, — imieniem GKKF i WKKF. ob. Budziwojski, — imieniem PZPR i ORZZ oraz prezes PZG płk. Noskiewicz. Podkreślali oni, że rewanżowe zawody Polska — Bułgaria, stanowiące jeszcze jedno ogniwo, jak najlepszych stosunków między obu krajami, odbywają się w chwili, kiedy umacnia się i rozrasta na całym świecie front pokoju.

Jędrzejowska zdobywa puchar MTP

POZNAŃ. W 5 dniu wielkiego turnieju tenisowego o puchar międzynarodowych Targów Poznańskich rozegrano w grze pojedyńczej kobiet finał, w którym Popławska (Stal Katowice) pokonała Piątkową (Katowice) 6:4, 7:5. Zwyciężczyni tego spotkania Popławska rozegrała następnie decydujące spotkanie z Jędrzejowską, ulegając mistrzyni Polski, po zaciętej grze, 4:6, 3:6.

Wrzesiński czwarty w Gottwaldowie

GOTTWALDOWO. — Wyścig Pokoju przekroczył w sobotę granicę polsko - czechosłowacką w Cieszynie. Przed startem na moście granicznym odbyła się krótka uroczystość, będąca jeszcze jedną manifestacją przyjaźni i walki o pokój. Po krótkich przemówieniach 57 kolarzy wyruszyło do VI etapu Cieszyn — Gottwaldowo, długości 161 km. Trasa była górzysta i obfitowała w liczne i niebezpieczne zakręty i zjazdy. Kolarze z miejsca narzucili bardzo ostre tempo.

Na pierwszych wzniesieniach koło Ostrawy, odpadli z czołówki słabsi zawodnicy: Albańczycy, Finowie i z powodu defektów — Francuzi. Walka na tym etapie była bardzo wyrównana. Niemal na całej trasie czołówkę stanowiła duża grupa, ok. 30 zawodników, w której conajmniej po 3 kolarzy było z drużyn: czechosłowackiej, polskiej, rumuńskiej, bułgarskiej i duńskiej. Zespoły te walczyły na całej trasie o pierwsze miejsce. Tempo wyścigu dyktowali, jadący na czele Czechosłowacy. Na mecie w Gottwaldowie, dzięki indywidualnemu zwycięstwu Rouzicki (CSR), drużyna czechosłowacka zajęła I-e miejsce, a 4 zespoły zajęły od II do VI miejsca w kolejności: Polska, Bułgaria, Rumunia, Węgry i Dania. Polacy: Wrzesiński i Gabrych zajęli IV i V miejsce.

W klasyfikacji po VI etapach Czechosłowacja ma ok. 1 godz. 17 min. przewagi nad Polską, która znajduje się na VI miejscu. Indywidualnie leaderem jest w dalszym ciągu *Emborg* (Dania). Polacy na dobrej drodze, w górzystym terenie wypadli dobrze. W grupie czołowej byli: Wrzesiński, Gabrych i Sałyga. Siemiński i Wandor mieli defekty i nie mogli dogonić czołówki, a Królikowski osłabł i odpadł z grupy czołowej za Ostrawą.

Wyniki indywidualne VI etapu: 1) Rouzicka (CSR) — 4:14:24, 2) Kłabiński (Pol. Franc.) — 4:15:24; 3) Gieszev (Bułgaria) — 4:15:24; 4) Wrzesiński (Polska) — 4:15:24; 5) Gabrych (Polska) — 4:15:24.

Ten sam czas uzyskało jeszcze 20 następnych zawodników, którzy przybyli na metę zwartą grupą.

Drużynowo etap wygrała *Czechosłowacja* — 12:45:12; następnymi miejscami podzielili się: Polska, Bułgaria, Rumunia, Węgry i Dania w jednakowym czasie 12:46:12.

Klasyfikacja drużynowa po VI etapach: 1) Czechosłowacja — 94:52:43; 2) Rumunia — 95,27,37; 3) Dania — 95:30:43; 4) Bułgaria — 95:35:37; 5) Węgry—95:53:32; 6) Polska — 96:09:49.

Po VI etapach prowadzi Emborg (Dania) — 31:28:20. przed Rouzicką (CSR) — 31:35:04 i Veselym (CSR) — 31:36:37.

Najlepszy Polak — Siemiński jest na 17 miejscu — 32:20:10.

Trzeba pomyśleć o nowych kredytach na odnowienie zamku w Szydłowcu

Zamek w Szydłowcu, to dawna siedziba Radziwiłłów, zniszczona w ubiegłym wieku. Olbrzymi budynek o potężnych murach, mieści w sobie ok. 40 obszernych sal wymagających remontu i odnowienia, a więc wielkiego wkładu pieniężnego.

Ten wkład dało nasze państwo w minionym pięcioleciu. Na pokrycie dachu, budowę wzmacniających mury bastionów, na odnowienie frontonu zamku i budowę nowych kolumn wraz z balustradami — wyasygnowano dotychczas już ponad 14 milionów złotych zabezpieczając zamek przed kompletną ruiną.

Obecnie po wyczerpaniu się kredytów, należało by poszukać nowych źródeł dochodów na dalsze prace konserwatorskie i renowacyjne.

W okresie lata można organizować tutaj wycieczki szkolne i krajoznawcze, umożliwiając zwiedzanie zamku za pewną opłatą, i przeznaczając zebrane tą drogą fundusze na kontynuowanie robót.

Trzeba też wystąpić do władz o dalsze kredyty na ten cel i kolejno oddawać do użytku wyremontowane sale zamku.

W przyszłości będzie to jedna z najpiękniejszych starych budowli Kielecczyzny.

Entuzjastycznie przyjęła publiczność występ najmłodszych artystów

W urządzonej w dniu wczorajszym wielkiej zabawie ludowej wzięli również udział nasi najmłodsi artyści, dzieci przedszkoli TPD, ZZK, Liceum Pedagogicznego oraz uczennice i uczniowie z najniższych klas szkół podstawowych.

Licznie zebrana publiczność, wśród której przeważającą część stanowili rodzice występujących na scenie dzieci, nagrodziła poszczególne zespoły hucznymi brawami i oklaskami.

Rzeczywiście z przyjemnością było patrzeć na powagę i przejęcie się występami naszych najmłodszych pociech, które wykonywały recytacje zbiorowe, tańce oraz zabawy dziecięce. Dzieci wszystkich przedszkoli w naszym mieście z wielkim wdziękiem i umiejętnością tańczyły tańce ludowe, radzieckie oraz poszczególne fragmenty najbardziej popularnych bajek jak np.: taniec krasnoludków, grzybów muchomorów i inne.

Z powodu nawału aktualnego materiału dalszy ciąg powieści »Miłość dr Arżanowa« zamieścimy w numerze jutrzejszym

Koszykarze Lic. Traugutta należą do najlepszych w Częstochowie.

z wojewódzkiego ośrodka szkolenia partyjnego

PONIEDZIAŁEK — nauka o Polsce współczesnej — godz. 16—18; ekonomia polityczna — godz. 18—20; historia WKP(b) — godz. 18—20.

WTOREK — historia polskiego ruchu robotniczego — godz. 17 — 19.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego mieści się w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Kielcach, ul Staszica 1, wejście od ul. Sienkiewicza i jest czynny w dnie powszednie od godz. 8 do 20, a w niedziele i święta od godz. 15 do 19.

SPROSTOWANIE

Do artykułu p.t. „W Opatowie należy rozpocząć od podstaw pracę nad upowszechnieniem sportu", który drukowaliśmy w numerze wczorajszym, zakradł się błąd. Końcowe zdanie w akapicie pierwszym winno brzmieć: *„Inspektor KF ob. Matusiak twierdzi, że do tego kroku przyczynił się brak większego zakładu pracy, a odnośne dyrektywy otrzymał od ówczesnego WUKF-u".*

„Słowo Ludu" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa". Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2 — tel. 11-69 ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 53. Telefony Redakcji: Redaktor Naczelny 1190 Sekretarz Redakcji 11-65, Redakcja Nocna 11-67 Oddział w Częstochowie 2398. Oddział w Radomiu 1780 ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 2, tel. 1134 CENY OGŁOSZEŃ: ogłoszenia drobne 50 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi zł 75.— indywidualnej zł 150.— Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO „Słowo Ludu" Nr. XIV — 13774. L-1-12115